

## Dyktatura 4 mocarstw nad światem

### Mac Donald będzie dziś konferował z Daladierem

W strukturze politycznej Europy zaszedł fakt olbrzymiej doniosłości. Mac Donald i Mussolini odbyli w Rzymie rozmowy, o których wyniki informuje komunikat oficjalny rządu włoskiego: — Sześć rządu odbył wczoraj od godziny 18 do 19,30, w pałacu „Venezia”, i dziś od godziny 14.30 do 16-ej, w siedzibie ambasady wielobrytyjskiej rozmowy z premierem angielskim Mac Donaldem i sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Simonem.

Przyjechaliśmy tutaj, ja i mój kolega, nie dla robienia alianów lub paktów, a jedynie dla uprzytomnienia sobie, że poglądy ogólne na sytuację i jej rozwój są zbliżone. Spotkanie rzymskie spowodowane jest potrzebą stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć unie spółdzielczą dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest w stanie sam jeden opracować projektu pokojowego, a konieczna jest do tego współpraca wszystkich na rodów.

Donald odpowiedział, że życzy przystąpić. To też będą czynione wysiłki, aby tak się stało. Na pytanie, czy rozważano były sprawy rewizji traktatów, Mac Donald odpowiedział: omówiliśmy i rozważyliśmy problemy mogące się przyczynić do ogólnej pacyfikacji Europy.

### Francja przeciw projektom Mussoliniego

PARYZ, 20.3. Projekt organizacji europejskiej, wysunięty przez Mussoliniego podczas rozmów rzymskich, jest omawiany na podstawie posiadanych informacji przez wszystkie dzienniki z wielką rozwagą i ostrożnością. Prasa podkreśla, iż uczestnicy rozmów rzymskich postarali się o to, by Paryż nie pozostał pominięty, o ile chodzi o poruszone w Rzymie tematy. Dzienniki wskazują również na oświadczenia Macdonalda mające na celu uspokojenie małych narodów. Jednocześnie jednak prasa zwraca uwagę na fakt, iż projekt stworzenia instytucji dyktatorstwa czterech wielkich mocarstw z punktu widzenia francuskiego, trudno byłoby się pogodzić z jej sojuszem z Małą Ententą i z Polską.

## Wstrzymanie obniżki płac w Zagłębiu Dąbrowskiem

### SOSNOWIEC 19.3. Dziś w godzinach popołudniowych w za-

Wreszcie prasa zaznacza, iż pomysły Mussoliniego każą przypuszczać, iż przedmiotem nastąpiłyby odbudowa przyjaźni francusko - włoskiej co według wszelkiego prawdopodobieństwa dałoby się łatwo zrealizować. Ale również i przyjaźni francusko - niemieckiej trudna do pomyślenia z Niemcami hitlerowskimi wobec kampanji frankofobskiej, prowadzonej przez narodowych socjalistów.

### Od azd Mac Donalda

RZYM, 20.3. — O godz. 12.15 Mac Donald opuścił Rzym, żegnany w dworcu przez Mussoliniego, członków Rządu i przedstawicieli władz.

„Mortimer” byłoby zatrudnienie górników tych kopalni w innych kopalniach Towarzystwa przez utrzymanie dotychczasowej ilości godzin i zwiększenie załogi. Towarzystwo jednak na tę drogę wkroczyć — jak dotąd — nie zamierza, zajmując negatywne stanowisko wobec wszelkich prób kompromisowego zlikwidowania przedłużającego się za-targu.

Wskutek takiej postawy Towarzystwa Sosnowieckiego, sytuacja na kopalniach „Klimontów” i „Mortimer” nie uległa zmianie. Górnicy w dalszym ciągu pozostają pod ziemią. Natomiast wczoraj ze strajkującymi górnikami solidaryzowali się górnicy niektórych innych kopalni i tak np. w kilku kopalniach pierwsza zmiana na znak protestu przeciw temu, co się dzieje w kopalniach „Mortimer” i „Klimontów” — postanowiła pozostać pod ziemią po upływie godzin pracy, dalsze 8 godzin. W innych kopalniach w dniu dzisiejszym wstrzymali się od pracy.

LONDYN, 20.3. — Według informacji nadeszłych do Londynu, dzisiejsza rozmowa popołudniowa Mussoliniego z Mac Donaldem i Simonem dotyczyła trzech zagadnień: 1) Sprawy zawarcia nowego paktu konsultatywnego 4-ch mocarstw — W. Brytanii, Włoch, Francji i Niemiec; 2) Macdonaldowskiego planu rozbrojenia i 3) warunków, w jakich może się odbywać rewizja traktatów, a zwłaszcza postanowień terytorjalnych.

Podczas naszych konwersacji, oświadczył Mac Donald, ani przez chwilę nie myślałem, aby narzucić komukolwiek nasze rozwiązanie; myślę jedynie o lepszym sposobie poinformowania zainteresowanych co do potrzeb sytuacji.

## Kuźnia plotek brzuchowickich

### Osobliwi świadkowie w procesie Gorgonowej

KRAKÓW, 20.3. — Tel. wł. — Przez dwa dni wizji w Brzuchowicach badaliśmy poszlaki zbrodni. Były to obserwacje bardzo doniosłe i w sumieniu sędziów przysięgłych przygotowywały ważne decyzje. Dziś zajął się ponownie zagadnieniem motywu zbrodni. Szereg świadków, obejmujących funkcje domowe w wili brzuchowickiej, scharakteryzowało Gorgonowa i Lusie i wystawiało świadectwo Zaremby.

W domu Zaremby istniało coś w rodzaju magla. Było to w mieszkaniu Kamińskich. Tu szukała schronienia wydalone z służby Bekierówna, tu zachodziła mleczarka i wraz z Kamińską wszystkie trzy snuły najniegodziwszą plotkę.

Świadek Zaremby, który zaprzeczył dziś, by Lusie wyrażała obawy przed otruciem ze strony Gorgonowej. Nie mogąc skłonić świadka do potwierdzenia poprzedniego zeznania, prokurator znalazł dowcipny sposób. Zapytał: — Czy pan pamięta lepiej teraz, czy poprzednio? — Lepiej pamiętam chyba dawniej — odparł Bielecki.

Halemba był potrzebny prokuratorowi lwowskiemu, aby wykazać, że Gorgonowa mogła istotnie dopuścić się rzeczy tak potwornej, jak defloracja zwłok.

Co do tej ostatniej sprawy rozmowy wyjaśniły miały, że Mussolini jest przeciwnikiem rewizji środków przemocy i że wysuwa konieczność przyznania zasady rewizji na podstawie wzajemnego porozumienia w ramach procedury paktu Ligi Narodów.

Wreszcie premier angielski zaznaczył raz jeszcze, że wszystkie te wyjaśnienia są raczej deklaracjami przyjaźielskimi, gdyż komunikat mówi wysoko to. Co widać ściśle on powinien być powiedziane dziennikarzom, streszcza się w krótkich słowach: „Niema żadnego powodu do zdenerwowania, gdyż wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucić komukolwiek ja kiegotkowiek rozwiązania problemów pokojowych, ale dążą do współpracy wszystkich na podsta wie wzajemnego zaufania.

Nikt nie wytacza procesu pamięci zmarłej, ale kto wie, czy umiejętnie dobranie świadków nie stałoby również bogatego kompletu przekleństw i pogrózek ze strony Lusie, jak to uczyniono z przekleństwami i pogrózkami oskarżonej.

Analiza stosunków w Brzuchowicach dla samej zbrodni mogłaby mieć pewne, choć stosunkowo małe znaczenie. Ale świadectwo kuchni, tak jak słyszeliśmy je przed sądem, musi być uznane przynajmniej za niedostateczne.

Świadek Bielecki zeznał jedną niezwykle ważną okoliczność dla obrony. Przynależał, że przed kilku dniami mówił wobec kilku osób we Lwowie: — Gdyby Gorgonowa wyszła z więzienia, oznaczyłoby to dla Zaremby katastrofę. Musiałby chyba popełnić samobójstwo.

Sad Najwyższy naprawił ten kompromitujący lapsus. Halemba mimo wszystko został jednak wezwany do Krakowa. Tylko... nie jest on już świadkiem oskarżenia, lecz świadkiem obrony.

Mac Donalda w ogólnych zarysach z zastrzeżeniem pewnych ustępstw na rzecz Włoch w kontraktach wojskowych, przyznanych państwom, posiadającym posiadłości kolonialne.

Na pytanie, czy Rosja przystąpi do projektowanej konwencji, Mac Donald odpowiedział, że idea była przestudowana od dłuższego czasu i po przyjeździe do Rzymu Mussolini wręczył ministrom angielskim krótką treść dokumentu, w którym zawarte było ujęcie sytuacji i podejście do problemu chwili obecnej.

Wyjaśniło się jednak, że nie tylko Gorgonowa używała wyrażań brutalnych. Mleczarka, która zeznała wala dziś oświadczyła, że słyszała na własne uszy, jak idealizowała przez koleżanki Lusie, powiedziała przy świadkach do Gorgonowej: „Proszę mówić pół-pyskiem”.

Jest charakterystyczne, że świadkowie inteligentni zeznają w tej mierze łagodniej, a nawet zmieniają obecnie swe zeznania na korzyść oskarżonej.

Ze zeznania Bieleckiego odsłaniają sprężynę pasji, z jaką Zaremba obciąża Gorgonową. Skazanie jej leży w jego interesie, podobnie, jak w interesie Stasia, Kamińskich i policji...

W mowach końcowych oskarżyciele zapewne zamilkną o świadku Halembie, ale obrońcy wspomną o nim bardzo chętnie, na dowód, jakimi metodami starano się oskarżać, aby móc jej przybić zbrodnie mordowania.

Mac Donalda przyjął dziś dziennikarzy najprzód włoskich, a potem angielskich, amerykańskich i innych zagranicznych, o których nie wspomnieliśmy.

Przypuszczalnie w Sejmie za bierze głos rząd, premier Prystorski. Zeszłego roku, gdy Sejm obradował nad pełnomocnictwami, premier Prystorski w obszernym przemówieniu uzasadnił potrzebę takiej ustawy.

Wydaje się bezsporne, że atmosfera tego domu, w którym 16-letnia dziewczyna miała za swą ambicję rozłączenie ojca z przyjaciółką, nie była atmosferą idylli. Ale niema w tem nic niezwykłego. Mimo wszystko, stosunki były łagodniejsze, niż to często zdarza się między matką i córką w wieku dorastającym. Dlatego trudno dopatrywać się tu motywu zbrodni.

Prokurator miał duży kłopot ze świadkiem Bieleckim, przyja-

Obowiązek nakazywał mi się zwrócić do sędziego śledczego — wołał patetycznie Halemba, nie zdając sobie sprawy z gorzkości, moljerskiego komizmu swego okrzyku.

Obowiązkiem prokuratora było wycofać tego świadka, a że tak się nie stało, to można mieć słuszy żal do oskarżycieli. Musieliśmy wysłuchać świadka, karanego trzy razy za oszustwo, dwa razy za kradzież, dwa razy za zgwałcenie, nie znającego w dodatku nazwiska oskarżonej. Halemba mówił stale Gorgonowa zamiast Gorgonowa. (Obszerna relacja z wczorajszej rozprawy podajemy na str. 2-ej).

## Ustawa o pełnomocnictwach dziś w Sejmie

Dziś o godz. 10 rano Sejm wznawia swe obrady, przerwane w piątek. Najważniejszą sprawą, która dziś Sejm ma zatwierdzić, jest uchwalenie wniesionej przez rząd ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Przypuszczalnie w Sejmie za bierze głos rząd, premier Prystorski. Zeszłego roku, gdy Sejm obradował nad pełnomocnictwami, premier Prystorski w obszernym przemówieniu uzasadnił potrzebę takiej ustawy.

## Znowu zamach na Hitlera

BERLIN, 20.3. — Prezydent policji monachijskiej, Himmler zawiadomił, że udało się wykryć przygotowane zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera.

Prokurator miał duży kłopot ze świadkiem Bieleckim, przyja-

## Emerytura sędziego Watora

KRAKÓW, 20.3. — Tel. wł. — W rzeszniu r. ub. został zwolniony ze służby sędzia śledczy dr. Józef Wator, długoletni sędzia śledczy dla spraw politycznych w sądzie krakowskim.

W niedzielę przed południem publiczności zauważyła samochód, z którego wysiadło trzech ludzi. Ludzie ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja, przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy, na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżał będzie przez Prinz - Regentenstrasse. Świadczy o tym, że jeden z nich, z machowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

W niedzielę przed południem publiczności zauważyła samochód, z którego wysiadło trzech ludzi. Ludzie ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja, przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy, na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżał będzie przez Prinz - Regentenstrasse. Świadczy o tym, że jeden z nich, z machowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

W niedzielę przed południem publiczności zauważyła samochód, z którego wysiadło trzech ludzi. Ludzie ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja, przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy, na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżał będzie przez Prinz - Regentenstrasse. Świadczy o tym, że jeden z nich, z machowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

## Targi centrowców z Hitlerem po jego powrocie z Monachjum

BERLIN, 20.3. — Kanclerz Hitler, który powrócił dziś rano samolotem z Monachjum do Berlina, przyjął w godzinach przedpołudniowych przywódców partii cen-

W związku z tem odmówiono dr. Watorowi przyznania emerytury. Dr. Wator wszczął jednak starania o emeryturę twierdząc, iż nie dopuścił się żadnego czynu karalnego. Fakt ten będzie zresztą ustalony podczas rozprawy, jaka się odbędzie w związku ze skargą dr. Watora przeciwko jednemu z dziennikarzy krakowskich, o stawię mu pewnych zarzutów. Pismo dr. Watora, żądające przyznania emerytury, zostało skierowane z sądu apelacyjnego w Krakowie do izby skarbowej we Lwowie, która jest kompetentną instytucją. Izba skarbową zażądała od dr. Watora przedłożenia odpowiadających dokumentów. Dr. Wator przedłożył dokumenty, stwierdzające ilość lat w służbie państwowej, jak również w wojsku polskim. Jak się dowiadujemy, izba skarbowe we Lwowie uwzględniła po danie dr. Watora, zaliczyła mu 22 lata służby państwowej i przyznała mu 57 proc. emerytury.

## Demonstracje studenckie przed Uniwersytetem w Warszawie

Wczoraj od godz. 14-ej do 15-ej trwały manifestacje młodzieży na dziedzińcu i przed bramą Uniwersytetu warszawskiego. Po wiecu, na którym zapadły rezolucje, „żądające” zwolnienia działaczy OWP aresztowanych za ekscesy antyżydowskie, studenci narodowo-demokratyczni udali się, śpiewając na ulicę. Rozproszeni działaniem sikawki, zebrał się po raz wtóry i na akcję polityczną, dążącą do zapobieżenia demon-

W niedzielę przed południem publiczności zauważyła samochód, z którego wysiadło trzech ludzi. Ludzie ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja, przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy, na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżał będzie przez Prinz - Regentenstrasse. Świadczy o tym, że jeden z nich, z machowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

## Sfractenie Zangary na krześle elektrycznym

RAIFORD, 20.3. Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta, Zangara, został dziś o godz. 9.15 według czasu miejscowego stracony na krześle elektrycznym.

## Pod płaszczykiem antysemityzmu

W Gdańsku demonstracja przeciw handlowi z Polską

GDANSK 20.3. Na ulicach rozrzucono ulotki, nawołującą do demonstracji przeciw żydom i wzywającą na zgromadzenie protestacyjne w dniu 22 b. m. przemówienie w sprawie handlu z żydami. Charakterystyczne jest, że pod płaszczykiem walki z ży-

mi ukrywa się agitacja o wszczęcie bojkotu produkcji przemysłowej polskiej. Świadczy o tem wezwanie, znajdujące się w ulotce: „precz z polskimi towarami hurtowymi dla gdańskich przedsiębiorstw. Żaden handlarz detaliczny nie powinien przyjmować towarów z Polski”.

# Były warjat i służaca-złodziejka

## Kłopotliwa para świadków przeciw Gorgonowej

KRAKÓW, 20.3. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Pierwsze posiedzenie sądu po wizji w Brzuchowicach zaczęło się od zgola niespodziewanej demonstracji. Ława przysięgłych wystąpiła z piśmem holdowniczem do prezesa Jendla, dziękując mu za doskonałe zorganizowanie wizji lokalnej.

„Zajawa” przysięgłych była niemal sensacją i wywołała różne komentarze.

Mec. Woźniakowski, zapytany o jej znaczenie oświadczył:

— Jest to rzecz niepraktyczna, by sędziowie przysięgli występowali z deklaracjami przed ukonstytuowaniem się ławy, co następuje dopiero po zakończeniu przewodu sądowego. Ustawa nie przewiduje niczego podobnego. Ława miała może najlepsze chęci, ale rzecz wypadła niezręcznie.

### Typ z pod ciemnej gwiazdy

Prawdziwie sensacyjnie wypadły zeznania świadka Halemba, detektywa-szantażysty, jak określała go dokumenty policyjne.

Halemba przyjechał z aresztu, zabrany pod zarzutem szpiegowstwa.

Trudno o większą kompromitację aktu oskarżenia, niż ten świadek. Nic dziwnego, że p. prokurator Szypuła nie zadał mu ani jednego pytania, a nawet w czasie jego zeznań wyszedł z sali.

Rejestr karny Halemba, odczytany przez przewodniczącego Jendla, przedstawia się nadzwyczaj bogato. Sam Halemba zatracił już rachunek: trzy oszustwa, dwie kradzieże, dwa usiłowania zgwałcenia, jedna afera szpiegowska.

Ponadto Halemba siedział dwukrotnie w domu wariatów w roku 1925 i 1926.

Świadek zeznaje: — Z początkiem września lub października 1931 r. otrzymałem list ze Lwowa. Był tam banknot 100-złotowy i krótkie pismo, polecające mi, bym przyjechał do Lwowa. W liście określone były znaki, jakie mam dawać po przyjeździe, aby mnie poznano. Przybywszy do Lwowa, dawałem znaki chusteczka.

Na dworcu stały dwie panie z jakimś panem, z którym się poznałem, a następnie podszedł do mnie i zapytał czy jestem Halemba. Odjeżdżałmy takśówa i stanęliśmy przed wysokim domem. Za prowadzono mnie do pokoju, gdzie była pani Gorgoniowa (świadek tak przekreśla nazwisko) i jeszcze jedna pani. Pani Gorgoniowa zapytała, czy jestem detektywem i czy może liczyć na moją dyskrecję. Powiedziała mi, że mam doprowadzić do stosunku z jedną dziewczyną. Ona ma środek, przy pomocy którego to umożliwi, musi tylko to wszystko zobaczyć. Powiedziałem, że nie mogę od razu odpowiedzieć, gdyż nie wiem, czy to jest dla mnie interes. Pani Gorgoniowa odeszła, ja zaś zostałem z drugą panią do wieczora, potem poszedłem na kolację i następnie odjechałem do Tarnowskich Gór. Ubiegłego roku zobaczyłem podobnie p. Gorgoniowej w prasie, oświadczyłem, że znam tę osobę, zgłosiłem się do sędziego śledczego i pojechałem do Lwowa.

Pojechałem i wyraziłem gotowość odnalezienia tego domu, gdzie byłem, lecz sędzia śledczy Kulczycki nie zgodził się na to. Gdy wróciłem, powiedziała mi żona, że była w domu jedna pani, i mnie szukała. Opis jej odpowiadał tej drugiej pani, która była z p. Gorgoniową. Gdy wróciłem z Niemiec żona zawiadomiła mnie, że otrzymałem korespondencję w tej sprawie, lecz nie odpowiadam z wolnej stopy, dlatego też nie mogłem tego przynieść.

Przewodniczący: — Jak to było z tym środkiem, który p. Gorgoniowa miała?

— P. Gorgoniowa pokazała na teckę i powiedziała, że ma tam taki środek, który umożliwi stosunek.

— Czy mówił pan coś o wynagrodzeniu, czy doszło do tego?

— Powoływałem się na ustawę i mówiłem, że jestem żonaty. Nie mogę tego zresztą powiedzieć przy publiczności.

— Niech pan się popatrzy na tę panią — mówi przewodniczący, wskazując na oskarżoną. — Czy była to ta pani?

— Teraz jest trochę szczuplejsza, u sędziego śledczego lepiej wyglądała.

### Niedyskretne pytania

Dr. Woźniakowski: — Jakże pan ma studia?

— 8 klas szkoły powszechnej. — Po ukończeniu tych ośmiu klas, co pan robił?

— Wysoki Trybunał, proszę uwolnić mnie od tego pytania.

Przewodniczący: — Proszę odpowiedzieć.

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Służył pan w wojsku i ile lat?

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Wysoki Sąd jest w stanie świadka zmusić do odpowiedzi. Proszę o zastosowanie ryguru.

Przewodniczący: — Ale, co mu zrobimy, przecież on już siedzi.

Dr. Woźniakowski: — To proszę mu dołożyć. Gdzie pan był po wyjściu z wojska?

— W policji.

— Za co pana usunęto?

— Bo uderzyłem kozos.

— Gdzie pan był po wydaleniu z policji?

— Na kolei.

— Za co pana usunęto?

— Z powodu choroby.

— Za co pan siedzi teraz.

— To jest tajemnica sądowa.

— A czy nie za szpiegowstwo?

— Jestem podejrzewany o szpiegowstwo.

— A czy pan był karany za to, że pan usiłował wymusić od ludzi pieniądze?

— Byłem.

— Raz, czy kilka razy?

— Nie pamiętam.

### „Szlak helny” Iobuz

Dr. Woźniakowski: — O siedzeniu dobrze się pamięta. Może pan szczerze powie, kto pana namówił do tego zeznania?

— Obowiązek.

— Co pana skłoniło, że pan zgłosił się do sądu?

— Obowiązek.

— W śledztwie pan zeznał, że usiłowano pana namówić do stosunku, a dzisiaj dyskretnie chciał pan powiedzieć, że doszło do tego stosunku. Proszę o odczytanie tych zeznań.

Wotant dr. Ostrega odczytuje odpowiednio zeznania, w których m. in. powiedziane jest:

„Robiły na mnie wrażenie prostytutek, lecz ja nie chciałem mieć z nimi stosunku”.

### „Mila” służaca

Przed sądem stała następnie św. Bekerówna, służaca u Zaremby.

Przewodniczący: — Jak długo służyła pani u p. Gorgonowej?

— Ja przyszedłam w kwietniu 1931 i byłam do sierpnia 1931 r.

— Czy pani coś zauważyła w stosunku p. Gorgonowej do Zaremby?

— Początkowo p. Gorgoniowa mówiła, że jest żoną p. Zaremby, a potem powiedziałam jej, że nie jest jego żoną.

— Była pani świadkiem jakichś scen?

Świadek opisyje scenę, w czasie

której Zaremba uderzył Gorgonową w twarz.

— A drugi raz też coś było?

— Raz znowu, to się powtórzyło i p. Gorgoniowa wołała, że wszystkich wymorduje.

Bekerówna opowiada dalej o wizycie jakiegoś pana, który odwiedził Gorgonową raz w Brzuchowicach. Przyjechał on o godz. 2.30 popołudniu, spacerował z Gorgonową po ogrodzie, a następnie pił kawę w jadalni. Wczoraj pan ten odjechał.

— Czy pani wie coś o listach, które przysłał do p. Gorgonowej?

— Panna Lusja prosiła, by listy, które przysłał do p. Gorgonowej, dać p. Zarembe.

— Czy pani powiedziała o tem p. Gorgonowej?

— Pani Gorgoniowa krzyczała i zrobiła straszną awanturę, że panne Lusję zabije.

— Pani prała bieliznę p. Gorgonowej. Czy jest tu koszula seledynowa albo jakaś żółta?

Świadek przygląda się koszulom zdeponowanym na stole i oświadcza, że brak jednej koszuli seledynowej krepdeszynowej z paskiem.

— Czy może pani wie coś o psie?

— Obcych nie przepuszczał. — szczałek.

Z kolei pytania zadaje prokurator, któremu świadek opowiada, iż Gorgoniowa miała się wyrazić do Lusji: „Ty wstrętna małpo, niech cię szlag trafi”. Innym razem miała powiedzieć do Zaremby: „Zabierz swoje bekarty, bo je nomorduję”. Świadek następnie zeznaje, że jedzenie które Gorgoniowa dawała, było lepsze, gdy przyjeżdżał Zaremba.

### Tylko tydzień

Dalsze pytania zadaje dr. Woźniakowski. Okazuje się przytem, że Bekerówna zaledwie tydzień była w Brzuchowicach razem z dziećmi. Bekerówna została przyjęta na służbę w kwietniu.

Do 1 lipca, dzieciaki, chodząc do szkoły, przyjeżdżały ze Lwowa tylko na niedzielę do Brzuchowic z ojcem, a więc wtedy było dobre jedzenie. W tydzień po rozpoczęciu wakacji dzieci wylechały do Rymanowa, a w trzy tygodnie później Bekerówna opuściła posadę. Wynika z tego, że świadek była tylko przez jeden tydzień razem z dziećmi. Po stwierdzeniu tego dr. Woźniakowski ustaleniu tej kwestii obrońca przechodzi do koszuła.

— Pani zeznała w śledztwie, że było 8 koszuł, a jest 6. Jakże koszuła brakowały?

Świadek przegląda bieliznę i pokazuje, że jest 7 koszuł, a brakuje jednej, tj. seledynowej.

Dr. Woźniakowski: A na rozprawie we Lwowie pani powiedziała, że było koszuł 9, albo 7.

Świadek nie pamięta dokładnie ile koszuł było.

Dr. Woźniakowski: Pani powiedziała, że była awantura o placki kartoflane. Czy była to awantura o to, że dzieci nie chciały jeść, czy też, że pani nie chciała dzieciom pozwolić robić tych placków?

— Dzieci nie chciały jeść.

Następnie odczytano zeznania świadka, złożone w śledztwie, gdzie Bekerówna zeznała, że Lusja prosiła, aby zrobić placki kartoflane na wieczór, z czego wynikała awantura, bo Gorgoniowa nie chciała dać smaku.

Dr. Woźniakowski: Gdzie pani służyła we Lwowie po odejściu od Zaremby?

— U Frydmana.

— Czy pani służyła w kuchni z jakimś E. Z. (Elżbieta Zarembianka)?

— Nieprawda.

### Obrońca ma świadków

— Proszę o zaprotokółowanie tego, sprowadź świadków na okoliczność, że prócz służby u Frydmanów, Bekerówna służyła gdzieś indziej i tam została wydalona za przywłaszczenie sobie rzeczy, że znaleziono u niej dwie koszuły ze znakami E. Z.

Bekerówna: Służyłam u pani majorowej Garczyńskiej. Była awantura, ale o co innego.

Przewodniczący: Czy pani miała takie koszuły?

— Nie.

Dr. Woźniakowski: Ja to twierdzę, celem wykazania, że podobno kupowała pożyczki dzieciom, lecz kradła im koszuły.

Prokurator do oskarżonej: Dlaczego były takie stosunki, że tak służyła, jak i jeden ze świadków zeznał, iż musieli kupować bieliznę dla dzieci?

Gorgoniowa: Ani jeden, ani drugi świadek nie zeznał prawdy, Lusja miała taką samą bieliznę, co ja.

Co się zaś tyczy kwestii jedzenia, oskarżona stwierdza kategorycznie, że świadek kłamał, gdyż kupowała ona kurczętą i mięso, co mogła stwierdzić reżynicy w Brzuchowicach.

W tem miejscu przewodniczący zwalnia świadka. Bekerówna, wychodząc, zwraca się z okrzykiem

do oskarżonej: Pani wszystko kłamie.

Po przerwie zeznawać zaczął świadek Bielecki.

### Zeznania przyjaciela

Po przerwie staje przed sądem sędziowskim przyjaciel Zaremby, malarz, Włodzimierz Bielecki. Zeznaje on, iż wiedział od samego początku, że Gorgoniowa i Zaremba nie są małżeństwem.

Gorgonowej bliżej nie znał, z Zaremba nie mówił o tej sprawie. Słyszał, że były jakieś sprzeczki pomiędzy Gorgonową i Zaremba, a powodem ich miała być zazdrość obustronna, albo też dzieci. Co się tyczy stosunku Gorgonowej do dzieci Zaremby, to świadek wie, iż doszło do zajścia, po którym Zaremba polecił mu wywieźć dzieci do Obroszyna. Dzieci skarżyły się wówczas, że nie chcą mieszkać razem z Gorgonową.

Świadek był obecny jeszcze podczas jednego zajścia, wynikłego w budynku sądowym po aresztowaniu Zaremby w związku z katastrofą budowlaną. Przybyła tam wówczas Gorgoniowa, i robiła dzieciom wyrzuty, że nie zawiadomili jej o aresztowaniu.

W czasie klótni z Lusią oskarżona miała się wyrazić:

— Ja was wymorduję, a siebie zabije.

Świadek wie również, iż Gorgoniowa odezwała się raz, że Lusja oddziela ją od Zaremby i jest przyczyną nieporozumień w domu.

Sędzia przysięgły: — Czy dnia krytycznego, gdy Lusja jechała ze Lwowa do Brzuchowic, czy pan ją odprowadzał?

— Nie, widziałem ją tylko we Lwowie.

Następnie świadek odpowiada na pytania prokuratora, twierdząc, iż nowe mieszkanie we Lwowie miało być przeznaczone wyłącznie dla Lusji, gdyż nie chciała ona aby Gorgoniowa tam mieszkała. Lusja dażyła stanowczo do zlikwidowania stosunku oia z Gorgonową.

Przew.: — Czy Lusja mówiła, że boi się Gorgonowej, gdyż ta ja może otruci?

### Nie mówiła o truciu

— Nie mówiła o otruciu, mówiła tylko, że się boi.

— A dlaczego przesłuchiwany w śledztwie zeznał pan słowo „struść”, czy wtedy pan lepiej pamiętał?

— Tak, wtedy pamiętałem lepiej.

— W jaki sposób Gorgoniowa obchodziła się z dziećmi?

— Dzieci nie lubiały jej.

Prók.: — Pan zeznał, że obchodziła się z niemi w sposób nieludzki?

— Jeżeli się ktoś o dzieci nie troszczy, jeżeli nie dba o nie, to jest nieludzkie.

— Czy Lusja wyrażała wobec pana obawy, że pani Gorgoniowa wykona swe groźby i że ją zabije?

— Wiem, że się jej bała.

Na żądanie prokuratora zostają odczytane zeznania świadka ze śledztwa i z procesu lwowskiego. Świadek stwierdza, iż odpowiada ona rzeczywistości.

— Czy zwracał pan uwagę pani Gorgonowej, że groźby te są karygodne?

— Tak jest.

— Czy pan powiedział, że jeżeli chodzi o Lusję, to Gorgoniowa uważa ją za jedyną przeschodę w życiu z Zaremba?

— Tak.

### Trzy prądy

Na prośbę dr. Woźniakowskiego zostają odczytane ponownie zeznania świadka Bieleckiego ze śledztwa i z procesu lwowskiego, celem porównania ich z dzisiejszymi zeznaniami. Świadek Bielecki zeznał w śledztwie: „Wiem, że u państwa Zaremby nurtowały trzy prądy. Jeden prad gospodarza domu, t. j. Zaremby, który chciał utrzymać dzieci przy sobie razem z Romusią, chcąc się równocześnie pozbyć Gorgonowej, drugi prad to dzieci, Lusja i Staś, które pragnęły odejścia Gorgonowej, wreszcie trzeci prad to Gorgoniowa, która chciała się utrzymać w roli gospodyni i żony. Na tem tle powstała sprzeczka”.

Dr. Woźniakowski: — Pan znał stosunki Zaremby?

— Tak. Dwadzieścia kilka lat.

### Nieślubny syn

— Czy panu wiadomo, że Zaremba miał nieślubnego syna?

— Nie.

— Czy panu wiadomo, że płacił alimenty?

— Nie.

— Czy panu wiadomo, że ostatnio zaprzestął płacenia alimentów i że syn mu groził?

— Nie.

— Czy pan mieszkał dłuższy czas w Brzuchowicach?

— Nie. Tylko czasem tydzień, albo dwa.

w czasie awantury jakiejś przewoźnika kwiaty w oranżerii. Dzieci zabrały się na nią, gdyż były „za morowem”.

Dr. Woźniakowski daży szeregami pytań do stwierdzenia, jak długo świadek był razem z dziećmi w Brzuchowicach.

### Koleżanki

Zkolei zeznają dwie koleżanki Lusji Zarembianki. Jako pierwsza staje przed sądem Maria Siekierska. Lusja skarżyła się przed świadkiem, że Gorgoniowa ją bije, że żyją z nią w niezgodzie. Nie mówiła o stosunku, jaki łączy oia z Gorgonową.

Nie przypomina sobie również, aby Lusja mówiła, że pani Gorgoniowa się jej odgraża. Mówiła tylko, że chciałyby sama mieszkać, aby Gorgonowej nie było. Z mężczyznami nie utrzymywała znajomości, a nawet na lekcje tańców odprowadzał ją ojciec. Była dobrą uczennicą, bardzo cenioną przez koleżanki i staranną.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje, iż Lusja była skromnie ubrana, ale starannie.

Druga koleżanka Lusji, Jadwiga Pfeiferówna, zeznaje, iż Lusja została się przed nią na Gorgonową, mówiąc, że jej nie znosi i że się boi, aby nie wysypała jej trucizny. Z chłopcami nie chodziła, była blich ubrana i nie miała śniegowców. Mówiła, że ojciec powiedział jej, że nie ma pieniędzy, gdyż oddał jej Gorgonowej.

### „Proszę mówić półpyskiem”

Trochę humoru do dzisiejszej rozprawy, która miejscami była bardzo monotonna, wniosły zeznania ostatniego świadka, Marceliny Broniel. Młeczarka, która przychodziła do domu Zaremby, przynosiła artykuły spożywcze.

Świadek ten w zeznaniach swych używa specjalnych wyrażeń, jak „robi nud” (mudzi się), albo też „roz targnięte serce”.

Zeznaje ona, iż Zaremba kochała dzieci bardzo. Gorgoniowa skarżyła się przed nią pewnego razu, że przez „tych małpów” zwarjowała żona Zaremby, a teraz ona musi zwarjować.

W tym momencie weszła Lusja i powiedziała do Gorgonowej: „Proszę mówić pół-pyskiem”.

Dr. Woźniakowski: — Co pani dostarczała do willi?

— Smetanę, masło, jajka i wszystko co było potrzeba.

— A kurczętą też?

— Też.

— A dużej?

— Ile było potrzeba.

Dr. Woźniakowski: — Chce stwierdzić, że nie jedzono tylko placków kartoflanych.

Przew.: — A czy dzieci jadły też kurczętą?

— A ja wiem, kto jadł?

Przew.: — A czy kurczętą przy noszono tylko wtedy, jak przyjeżdżał Zaremba?

— Tak jest. Tylko jak Zaremba był.

Dr. Woźniakowski: — Kto to powiedział „pół-pyskiem”?

— Lusja do pani Gorgonowej.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący odczytał rozprawę do wtorku.

### Na tropie „Judenhecy”

#### Po aresztowaniach członków O. W. P.

„Iskra” dowiaduje się, że w wyniku przeprowadzonych w ciągu ubiegłych dni rewizji i aresztowań wśród członków O. W. P. w Warszawie i Lwowie stwierdzone zostało, iż organizacja ta przygotowywała akcję, skierowaną przeciw żydom. Dzięki zarządzeniom władz bezpieczeństwa i władz sądowych, zamierzenia O. W. P. zostały sparaliżowane.

Aresztowani po zakończeniu śledztwa w najbliższym czasie przekazani będą władzom administracyjnym i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na mocy

prawa o wykroczeniach.

Donoszą z Częstochowy, że dnia 19 b. m. nad ranem policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach kilku członków O. W. P. Między in. przeprowadzono rewizję u byłego przewodniczącego miejscowej placówki młodych O. W. P. Stefana Niebudek i współpracowników „Gazety Narodowej” Rutkowskiego i Kowalskiego. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń oddano do dyspozycji sędziego śledczego trzech członków O. W. P. W wyniku rewizji znaleziono nielegalne ulotki i druki.

### Redukcja pensji dyrektorskich w bankach austriackich

WIEN, 20.3. Dwudniowe posiedzenie Rady ministrów zakończyło się wczoraj o północy uchwaleniem rozporządzenia w sprawie reformy banków austriackich. Celem obniżenia kosztów administracyjnych banków unieważniono rozporządzenie wszystkie umowy z dyrektorami banków. Zakazuje wypłacania tantiem i ustala

maksymalne pensje oraz emerytalny.

Ma być także zniesiona umowa zbiorowa z pracownikami banków i obniżone pensje oraz emerytalny urzędników bankowych odpowiedzialnych do dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Druga część rozporządzenia dotyczy sprawy potaniaenia kredytów przemysłowych i rolnych.

### Mordercy z Potempy na wolność pod protektorem Hitlera

BYTOM 20.3. — Tel. wł. — Przybył tu z Berlina zwolnieni od odpowiedzialności i kary mordercy rolnika polskiego Piecucha w Potempie na Śląsku Opolskim. Na dworcu tym z entuzjazmem witali

przybyłych. Gdy dąsuszali od wagon, rozległy się dźwięki marsza hitlerowskiego, zaś tłum pował pięću morderców na ramiona wśród okrzyków „Heil Hitler”, „Deutschland erwache”.

## Redukcja 153

20 13 582

# Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Warszawskie migawki sądowe

## Spisek kobiet w obronie niewinnych dzieci

Panna Stasia Piskorek ma opinię lekkomyślnej nieco niewiasty, przyjmującej wizyty starszych i młodszych panów. To też każdy, kto przekracza próg jej panińskiego pokoiku w domu przy ul. Wspólnej, w oczach sąsiadek z tego samego korytarza uchodzi za

Pan Eustachy nie zrozumiał naryzie o co chodzi, ale wkrótce domyślił się i zawałał pod adresem sąsiadek.

— Ja wyciągnę konsekwencję! — Co wyciągniesz? Przy dzieciach starych łobuzie!

Oburzenie znacznych kobiet nie miało granic. Rzuciły się z czem która mogła na nieszczęsnego inkasenta i zbiły go na kwaśne jabłko.

Pan Eustachy ostatkiem sił dowlókił się do apteki i opatrzonej jako tako, wrócił z policjan-tem, celem wylegitymowania swych pogromczyń.

Przed sądem grodzkim w charakterze oskarżonych o obelgi i pobicie stanęły pp. Rozalia Wiśniewska, Jadwiga Wasilewska, Kazimiera Koza i Wiktoria Fabisiakowa.

Pani Koza jako przywódczyni buntu kobiet zeznawała w imieniu wszystkich.

— Nie mój jenteres proszę kochanego sądu co się za ścianą dzieje, ale wstyd, żeby taki dziad coby zakrystjanem mógł być zgorzosenie uskutecznił i jeszcze się odgrażywał że coś wyciągnę. My wszystkie jezdźmy meżatki legalnie — tośmy się nie bał, ale na ten krzyk dzieciaki małoletnie się zlecieli z dzieci domu... No i jak było takiego nie bić?...

Sędzia wytłumaczył na przykładzie obrazonym kobietom znaczenie słowa konsekwencja, aplikując im w takim właśnie charakterze po 20 złotych grzywawy.

skończonego rozpustnika, godnego napiętowania.

Cnodliwe te niewiasty nie chcą wzięć pod uwagę, że można przychodzić do panny Piskorek, dajmy na to w charakterze inkasenta, po pieniądze za wzięte przez nią na raty łózko.

A właśnie tak było. Pan Eustachy Jamnicki, człowiek starszy, stateczny, co tydzień w godzinach porannych zjawiał się u panny Stasi w imieniu firmy „Mebel” po 5 zł. za wspomniany wyżej sprzęt pierwszej potrzeby.

Siwa głowa i godna postawa p. Eustachego podzialały na sąsiadki jak przysłowiowa czerwona płachta na byka.

Pewnego poniedziałku dotknięte do żywego niewiasty drzwiami i powiały wychodzącego od panny Stasi inkasenta szeptkiem inwektyw.

— Stary lajdaku! Na Bródno plac pod grób kupować, a nie na cielesnym pokusę forszę tracić!

Miłosnego pitigrilu mu się zachciewa, dziadku, a żona może w domu tego kawałka chleba upragniona! Takiemu gnaty dobrze przemieszać grzechu by nie było!

— Stary lajdaku! Na Bródno plac pod grób kupować, a nie na cielesnym pokusę forszę tracić!

Miłosnego pitigrilu mu się zachciewa, dziadku, a żona może w domu tego kawałka chleba upragniona! Takiemu gnaty dobrze przemieszać grzechu by nie było!

Zapytanie to brzmiało: „Czego jeszcze chcecie obecnie, kobiety? Czyż nie macie już wszystkiego?”

Sędziwa „emancypantka” z całym spokojem odpowiedziała:

— W r. 1912 zorganizowano w Berlinie pierwszą wystawę kobiecą „Kobieta w domu i w pracy zawodowej”. W owym czasie, my, kobiety, walczyliśmy, by zdobywać. Teraz, po upływie 21 lat, znowu powstaje wystawa kobieca. Tym razem nie mamy potrzeby do bywać, ale musimy bronić tego, co jest naszym udziałem. Problem się zmienił, ale nie zniknął.

Znamą postacią w kołach feministycznych Berlina jest 83-letnia Hedwig Heyl.

W ciągu 60-ciu lat życia kobieta ta walczyła nieustraszenie o prawa dla przedstawicielek jej płci.

Obecnie, z okazji otwarcia w Berlinie wystawy „Kobieta” (pisaaliśmy o tem obszernie na tem miejscu), zwrócono się do weteranki ruchu kobiecego z zapytaniem.

Zapytanie to brzmiało: „Czego jeszcze chcecie obecnie, kobiety? Czyż nie macie już wszystkiego?”

Sędziwa „emancypantka” z całym spokojem odpowiedziała:

— W r. 1912 zorganizowano w Berlinie pierwszą wystawę kobiecą „Kobieta w domu i w pracy zawodowej”. W owym czasie, my, kobiety, walczyliśmy, by zdobywać. Teraz, po upływie 21 lat, znowu powstaje wystawa kobieca. Tym razem nie mamy potrzeby do bywać, ale musimy bronić tego, co jest naszym udziałem. Problem się zmienił, ale nie zniknął.

Znamą postacią w kołach feministycznych Berlina jest 83-letnia Hedwig Heyl.

W ciągu 60-ciu lat życia kobieta ta walczyła nieustraszenie o prawa dla przedstawicielek jej płci.

Obecnie, z okazji otwarcia w Berlinie wystawy „Kobieta” (pisaaliśmy o tem obszernie na tem miejscu), zwrócono się do weteranki ruchu kobiecego z zapytaniem.

Zapytanie to brzmiało: „Czego jeszcze chcecie obecnie, kobiety? Czyż nie macie już wszystkiego?”

Sędziwa „emancypantka” z całym spokojem odpowiedziała:

— W r. 1912 zorganizowano w Berlinie pierwszą wystawę kobiecą „Kobieta w domu i w pracy zawodowej”. W owym czasie, my, kobiety, walczyliśmy, by zdobywać. Teraz, po upływie 21 lat, znowu powstaje wystawa kobieca. Tym razem nie mamy potrzeby do bywać, ale musimy bronić tego, co jest naszym udziałem. Problem się zmienił, ale nie zniknął.

Znamą postacią w kołach feministycznych Berlina jest 83-letnia Hedwig Heyl.

W ciągu 60-ciu lat życia kobieta ta walczyła nieustraszenie o prawa dla przedstawicielek jej płci.

Obecnie, z okazji otwarcia w Berlinie wystawy „Kobieta” (pisaaliśmy o tem obszernie na tem miejscu), zwrócono się do weteranki ruchu kobiecego z zapytaniem.

Zapytanie to brzmiało: „Czego jeszcze chcecie obecnie, kobiety? Czyż nie macie już wszystkiego?”

Sędziwa „emancypantka” z całym spokojem odpowiedziała:

— W r. 1912 zorganizowano w Berlinie pierwszą wystawę kobiecą „Kobieta w domu i w pracy zawodowej”. W owym czasie, my, kobiety, walczyliśmy, by zdobywać. Teraz, po upływie 21 lat, znowu powstaje wystawa kobieca. Tym razem nie mamy potrzeby do bywać, ale musimy bronić tego, co jest naszym udziałem. Problem się zmienił, ale nie zniknął.

**Główne wygrane:**  
10.000 zł. na n-ry: 21907 48272 112497  
5.000 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
2.000 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
1.000 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
500 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
250 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
62,5 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
31,25 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
15,625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
7,8125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,90625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,953125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
976,5625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
488,28125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
244,140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
122,0703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
61,03515625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
30,517578125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
15,2587890625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
7,62939453125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,814697265625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,9073486328125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
953,67431640625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
476,837158203125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
238,4185791015625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
119,20928955078125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
59,604644775390625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
29,8023223876953125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
14,90116119384765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
7,450580596923828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,7252902984619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,86264514923095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
931,3225746236190625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
465,66128731180953125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
232,830643655904765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
116,4153218279523828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
58,20766091397619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
29,103830456988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
14,55191522849444785390625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
7,2759576142472223828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,6379788071236119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,81898940356180595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
909,49470175390625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
454,747350876953125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
227,3736754384765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
113,68683771923828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
56,843418859619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
28,4217094298095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
14,210854714904765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
7,1054273574523828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,55271368727619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,776356843638095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
888,17827171923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
444,089135959619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
222,0445679797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
111,02228398988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
55,5111419949404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
27,75557099747023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
13,877785498735119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,9388927493675595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,4694463746837797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,73472318734188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
867,361693671923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
433,6808468359619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
216,84042341797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
108,420211708988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
54,21010585449404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
27,105052927247023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
13,5525264636235119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,77626323181188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,38813161590944765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,694065807954723828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
847,0327039297619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
423,51635196488095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
211,7581759824404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
105,87908799122023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
52,939543955610119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
26,469771977805595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
13,234885988902797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,6174429944513988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,308721497225699404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,6543607486128497023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
827,1803744247023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
413,59018723735119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
206,795093618675595703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
103,397546809337797619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
51,698773404688988095703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
25,84938670234449404765625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
12,924693351172247023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,46234667558610119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,23117333779305595703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,61558666889652797619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
807,7893334447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
403,89466672235119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
201,947333361175595703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
100,973666780587797619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
50,4868333902938988095703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
25,243416695146949404765625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
12,62170834757347023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,310854173786735119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,15542708689337797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,577713543446688988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
788,90672236119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
394,453361175595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
197,226680587797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
98,6133402938988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
49,306670146949404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
24,65333507347023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
12,326667536885119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,1633337684425595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,0816668842227797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,54083344211138988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
770,42170834757347023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
385,210854173786735119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
192,60542708689337797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
96,302713543446688988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
48,151356721723347023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
24,075678360861688988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
12,0378391804309447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
6,0189195902154723828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
3,00945979512736119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,504729897563680595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
752,361693671923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
376,1808468359619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
188,09042341797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
94,045211708988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
47,02260835449404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
23,511304177247023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
11,7556520886235119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,87782604431188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,9389130221559447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,46945651107797619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
734,72827171923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
367,364135959619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
183,6820679797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
91,84103398988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
45,9205169949404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
22,96025849747023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
11,480129248735119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,7400646243675595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,8700323121837797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,43501615609188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
717,508175390625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
358,7540876953125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
179,37704384765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
89,688521923828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
44,8442609619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
22,42213048095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
11,2110652404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,6055326236119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,80276631180595703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,40138315592797619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
700,691693671923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
350,3458468359619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
175,17292341797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
87,586461708988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
43,79323085449404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
21,896615427247023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
10,9483077136235119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,47415385681188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,7370769284059447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,36853846420297619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
684,269236119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
342,1346180595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
171,06730902938988095703125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
85,5336545146949404765625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
42,766827257347023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
21,3834136286735119140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
10,691706814337797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,3458534071688988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,672926703584447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,336463351792223828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
668,231693671923828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
334,1158468359619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
167,05792341797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
83,528961708988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
41,76448085449404765625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
20,882240427247023828125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
10,4411202136235119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
5,22056010681188988095703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
2,6102800534059447023828125 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
1,30514002670297619140625 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
652,5725746236119140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
326,28628731180595703125 zł. na n-ry: 13332 17583 32061  
163,14314365592797619140625 zł. na n-ry: 7688 34457 92061  
81,5715718279523828125 zł. na n-ry: 1333

